

<https://doi.org/10.18778/0208-6050.19.10>

Stanisław Kanicki

ZAINTERESOWANIE POLSKĄ  
OKRESU ELEKCJI STANISŁAWA LESZCZYŃSKIEGO  
W HISTORIOGRAFII FRANCUSKIEJ:

P. MASSUET — J. B. PARTHENAY — P. F. DESFONTAINES  
(P. MASSUET I JEGO *HISTOIRE DES ROIS DE POLOGNE*)

Elekcja Stanisława Leszczyńskiego na tron polski w roku 1704 i 1733 spowodowała kolejną falę zainteresowania sprawami Rzeczypospolitej we Francji i w Europie. Dobitym tego potwierdzeniem były wydawnictwa książkowe informujące o przeszłości i terażniejszości wielkiego państwa położonego między Niemcami i Rosją. Pierwszym hasłem tytułowym tych wydawnictw było słowo „historia”.

Przedmiotem moich rozważań są trzy rozprawy historyczne, które z rozmaitych względów zasługują na uwagę. Rok 1733 przyniósł dwie publikacje: Pierre Massuet, *Histoire des rois de Pologne et du gouvernement de ce royaume* i Jean Baptiste Desroches de Parthenay, *Histoire de Pologne sous le règne d'Auguste II*. W dwa lata później wyszła książka Pierre François Desfontaines'a *Histoire des révolutions de Pologne*. Dzieło P. Massueta ukazało się pięciokrotnie: cztery wydania amsterdamskie (1733, 1733, 1734, 1763 r.) i jedno haskie (1734 r.)<sup>1</sup>. Natomiast praca J. B. Parthenaya miała dwa wydania francuskojęzyczne: Haga 1733—1734 i Londyn 1739, jedno wydanie po angielsku, Londyn 1734, i jedną edycję po niemiecku z 1771 r.<sup>2</sup> Także wielojęzyczna była publikacja P. F. Desfontaines'a: trzy wydania francuskojęzyczne w Amsterdamie (1735, 1735, 1754 r.), jedno wydanie po angielsku w Londynie (1736 r.) i jedno wydanie włoskie w Wenecji (1737 r.)<sup>3</sup>. Liczne wydania i tłumaczenia na inne języki świadczą o zasięgu i popular-

<sup>1</sup> Estreicher, *Bibliografia polska w. XV—XVIII*, Ser. alf., t. 22, s. 219—221.

<sup>2</sup> *Ibidem*, t. 15, s. 160—161. Wydanie w języku polskim ukazało się w połowie XIX w. *Dzieje panowania Fryderyka Augusta II króla polskiego przez księdza Parthenay w roku 1734 napisane*, przeł. T. H...rt [Tadeusz Herburt], Warszawa 1854.

<sup>3</sup> Estreicher, *op. cit.*, t. 15, s. 157.

ności wydarzeń w Rzeczypospolitej. Zanim przejdę do meritum sprawy, wspomnę krótko, kim byli autorzy.

Pierre Massuet (1698—1776)<sup>4</sup>, lekarz z wykształcenia i niedoszły zakonnik, zamieszkał na stałe w Holandii, gdzie przeszedł na protestantyzm. Interesowała go nie tylko medycyna. Pozostawił po sobie liczne publikacje z dziedziny medycyny, biologii, filozofii i historii.

Jean Baptiste Desroches de Parthenay (?—1766)<sup>5</sup>, ksiądz i prawnik z wykształcenia. Działał w Hadze, gdzie współpracował przy edycji słownika geograficznego. Ponadto tłumaczył z języków obcych na francuski.

Pierre François Desfontaines (1685—1745)<sup>6</sup>, jezuita francuski, był znany ze swego ostrego krytycyzmu. Na łamach periodyków, które publikował, wiódł spór z Voltaire'em. Autorstwo P. F. Desfontaines'a *Histoire des révolutions de Pologne* jest kwestionowane<sup>7</sup>.

Wymienione wydawnictwa dochowały się do naszych czasów w doskonałej formie. Wydrukowane na wysokiej klasy papierze czerpanym mają wyśmienitą szatę graficzną. Tekst został odbity nienagannie. Wyraźne, czarne litery sprawiają wrażenie, że dopiero co wyszły spod prasy drukarskiej. Karty tytułowe zostały odbite wyrazistą czerwono-czarną czcionką i ozdobione winietami. Wszystko to sprawia, że korzystanie z tych publikacji było i jest bardzo przystępne. Format ich nie jest duży, a poszczególne tomy zmieściłyby się w większej kieszeni lub torbie. Niektóre wydania zostały zaopatrzone w mapy wykonane pod względem graficznym bardzo starannie. I tak np. pięciotomowa edycja pracy P. Massueta prócz mapy Rzeczypospolitej zawiera także mapy Rosji, Niemiec i Italii<sup>8</sup>. Materiał kartograficzny miał ułatwić autorowi i czytelnikom prześledzenie wydarzeń polskich na tle europejskim.

Wydawnictwa zasadniczo utrzymane są w układzie chronologicznym od czasów najdawniejszych do najnowszych. Na marginesach poszczególnych tomów znajdują się daty, nazwiska panujących, a także sygnalizowane są ważniejsze wydarzenia. P. Massuet i P. F. Desfontaines na końcu swych opracowań zamieścili pomysłowy spis treści będący swego rodzaju indeksem, w którym alfabetycznie występują

<sup>4</sup> *Nouvelle biographie générale*, t. 34, s. 218.

<sup>5</sup> *Ibidem*, t. 13, s. 906.

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 803.

<sup>7</sup> Estreicher, *op. cit.*, t. 15, s. 157; R. W. Włóczyński, *Polska w opiniach Francuzów XVIII w. Rulhière i jego współcześni*, Warszawa 1964, s. 68; Na karcie tytułowej oryginału wybite jest nazwisko P. F. Desfontaines'a.

<sup>8</sup> P. Massuet, *Histoire des rois de Pologne et des révolutions arrivées dans ce royaume*, t. 1—4. Amsterdam 1734.

nazwiska, nazwy geograficzne, terminy polityczne i wojskowe. Autorzy nie ograniczyli się tylko do podania strony i tomu, w którym omawiają konkretne zagadnienia, ale liczne hasła zaopatrzyli w krótszą lub dłuższą informację. J. B. Parthenay nie dał żadnego spisu treści ani indeksu. Natomiast na marginesach poszczególnych tomów zamieścił coś w rodzaju tytułów rozdziałów. Ponadto często we wspomnianych opracowaniach cytowane są dokumenty.

Wymienieni dziejopisarze podkreślali bardzo wyraźnie, że wydarzenia w Rzeczypospolitej na przestrzeni pierwszych 30 lat wieku XVIII przyciągały uwagę i ciekawość Europy, mimo że gdzie indziej w tym samym czasie nie brakło godnych uwagi wypadków dziejowych. Pierre Massuet stwierdził bez ogródek, że „tout ce qu'on a publié à ce sujet a été reçu avec avidité”<sup>9</sup>. To zainteresowanie aktualnymi sprawami polskimi zachęcało do podjęcia trudu opracowania dziejów Polski ze szczególnym uwzględnieniem wydarzeń ostatnich 30 lat.

Zainteresowanie Rzeczpospolitą we Francji pobudzała dodatkowo polityka Ludwika XIV i Ludwika XV. Najpierw Francja próbowała osadzić bezskutecznie przedstawiciela Bourbonów na tronie polskim, a później Stanisław Leszczyński jako teść Ludwika XV został wybrany królem Rzeczypospolitej. A więc związki nie tylko polityczne, ale i rodzinne odgrywały swoją rolę łącząc w pewnym momencie Polskę i Francję. Do tego wszystkiego należy dodać, że zainteresowanie było wzmagane także przez jakże inne mechanizmy sprawowania władzy w Polsce i we Francji. Europa pozostawała pod wrażeniem potęgi francuskiej i modelu absolutnego rządzenia, który realizował Ludwik XIV. Wolny wybór króla był zjawiskiem nietypowym jak na waurnki europejskie, ale był wydarzeniem jakże barwnym, widowiskowym i wdzięcznym do opisu. W pewnym momencie Rzeczpospolita miała dwóch królów<sup>10</sup> i bardzo łatwo było ich pomylić i osadzić na pozycji legalnego króla lub nielegalnego antykróla bądź odwrotnie.

Opracowania mają charakter kompilacyjny. Na ogół nie widać, aby autorzy łączyli w sobie umiejętności pisarskie z możliwościami obserwowania i podróżowania. Jedynie rozprawa *abbé de Parthenay* wyróżnia się oryginalnym ujęciem. Autor ten zwiedził Holandię i Danię<sup>11</sup>. Dzieło swoje dedykował osobistości bardzo ważnej, bo mons. Portocarrero, grandowi Hiszpanii i ambasadorowi Hiszpanii na dworze brytyjskim. Nic nie wskazuje, że którykolwiek z autorów odwiedził Rzeczpospolitą. Cała procedura napisania historii Polski polegała więc na

<sup>9</sup> *Ibidem*, t. 4, *Préface*, s. nlb.

<sup>10</sup> Cf. J. Staszewski, *O miejsce w Europie. Stosunki Polski i Saksonii z Francją na przełomie XVII i XVIII wieku*, Warszawa 1973, rozdz. VIII.

<sup>11</sup> *Encyklopedia powszechna* [Orgelbranda], t. 20, s. 407.

zebraniu dostępnych materiałów drukowanych i bardziej lub mniej udanym ich streszczeniu.

Nie istniało prawo autorskie. Obszerna rozprawa firmowana nazwiskiem P. Massueta jest w znacznym stopniu kompilatorska. P. Massuet wymienił w przedmowie do wydania pierwszego prace takich autorów, jak: M. Kromer, Gwagnin, Stella M. Miechowita, Hauteville, M. O. Bizardière. W sumie jednakże ograniczył się do przepisania w tomie pierwszym J. G. Jolliego<sup>12</sup>, część tomu drugiego wzięł od M. O. Bizardière'a<sup>13</sup>, dalej od Voltaire'a, a całość dopełnił informacjami z gazet i periodyków<sup>14</sup>. Natomiast wsiądz de Parthenay bardzo wyraźnie podkreślił, że praca kosztowała go dużo samoistnego wysiłku i że to, co przekazał, jest wynikiem jego spostrzeżeń i wiedzy, a także konsultacji z osobami dobrze poinformowanymi<sup>15</sup>.

Z przedmowy do książki *abbé* Desfontaines'a wynika, że autor przestudiował dzieło J. Długosza; którego nazwał Duglossius, i które jego zdaniem jest „le plus complet et le plus exact, mais [...] très mal écrit, et assez peu sensé à certains égards”<sup>16</sup>. P. F. Desfontaines wykorzystał także prace innych autorów, w tym zaznajomił się z pracą P. Massueta, a także przeczytał pamiętniki dotyczące najnowszych wydań<sup>17</sup>.

Tytuły publikacji P. F. Desfontaines'a i P. Massueta (wydanie 1734 r.) zawierają prócz wzmiankowanego już słowa „historia” termin „rewolucja”. Oba te słowa miały i mają do dziś znaczenie bardzo szerokie i arcytrudne do zdefiniowania<sup>18</sup>. *Abbé* Desfontaines ujął ten, ostatni termin następująco: *Voici les faits les plus authentiques, les plus importants et les plus curieux de l'histoire de Pologne, que je donne au public sous le nom de révolutions*<sup>19</sup>. Właśnie istotę „rewolucji” dokonującej się w XVIII-wiecznej Rzeczypospolitej usiłovali zgłębić nie

<sup>12</sup> J. G. Jolli, *Histoire de Pologne et du Grand Duché de Lituanie*, Amsterdam 1698.

<sup>13</sup> M. D. de la Bizardière, *Histoire de la scission ou division arrivée en Pologne le XXVII. Juin MDCXCVII au sujet de l'élection d'un roy*, Paris 1699.

<sup>14</sup> Estreicher, *op. cit.*, t. 22, s. 220; *Nouvelle biographie générale*, t. 34, s. 218.

<sup>15</sup> J. B. Desroches de Parthenay, *Histoire de Pologne sous le règne d'Auguste II*, t. 1, La Haye 1733, s. XII.

<sup>16</sup> P. F. Desfontaines, *Histoire des révolutions de Pologne*, t. 1, Amsterdam 1735, s. IV (wydanie z mapami).

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. VI—VII.

<sup>18</sup> Cf. J. Topolski, *Rewolucje w dziejach nowożytnych i najnowszych (XVII—XX wiek)*, „Kwartalnik Historyczny” 1976, s. 251—260.

<sup>19</sup> Desfontaines, *op. cit.*, t. 1, s. III.

tylko historiografowie, ale także pisarze polityczni i filozofowie<sup>20</sup> zważywszy na fakt, że w umysłach europejskich tkwiła pamięć Polski potężnej, dominującej nad Moskwą i Prusami i triumfującej pod Wiedniem. Innym terminem, który nie był obcy naszym dziejopisom, jest „anarchia”, pojawiający się już w konkretnym kontekście<sup>21</sup>. Dobrze wiemy, że słowo to w stosunku do dziejów Polski zrobiło zawrotną karierę, której to dzieło określono historią anarchii<sup>22</sup>.

Rozprawy P. Massueta i J. B. Parthenaya są objętościowo pokazanych rozmiarów, podczas gdy wydawnictwo księdza P. F. Desfontaines'a jest zdecydowanie szczuplejsze. P. Massuet w wydaniu pięciotomowym z roku 1734 aż cztery tomy poświęcił wydarzeniom od śmierci Jana III Sobieskiego aż po rok 1734. J. B. Parthenay swoje czterotomowe dzieło zaczął od sytuacji politycznej w Europie za Sobieskiego i następnie rok po roku opisał panowanie Augusta II. Natomiast P. F. Desfontaines zmieścił całość dziejów Polski do roku 1733 w dwu tomach. Ta dość znaczna rozbieżność objętościowa wynikała z innych założeń, jakie stawiali sobie autorzy. I tak np. P. Massuet usiłował być bardzo dokładny podając dużą ilość faktów z zaznaczeniem dnia, miesiąca, roku i miejsca. Chciał, aby jego historia była „plutôt instructive que curieuse”<sup>23</sup>. Zaznaczył, że bardzo często miał trudności, aby połączyć przyjemne z pożytecznym<sup>24</sup>. Tymczasem *abbé* P. F. Desfontaines uważał wręcz odwrotnie. Jego zdaniem rozprawa „plus étendue auroit été peu intéressante et fort inutile”<sup>25</sup>. Sądził, że podawanie szczegółów nie daje korzyści ani przyjemności czytelnikom<sup>26</sup>.

Autorzy akcentowali swoją dążność do poprawnego przedstawienia wydarzeń. Podkreślali, iż jedynym ich celem była prawda historyczna i że nie byli zainteresowani popieraniem lub gloryfikowaniem kogośkolwiek lub czegośkolwiek. Zawsze starali się przedstawić różne racje i różne sytuacje. Wrażliwy na styl językowy był *abbé* J. B. de Parthenay, któremu imponował Voltaire i zdawał sobie sprawę z niedoskonałości własnego stylu, co pragnął wynagrodzić czytelnikowi ścisłym trzymaniem się prawdy historycznej<sup>27</sup>.

<sup>20</sup> Cf. M. H. Serejski, *Europa a rozbiory Polski. Studium historiograficzne*, Warszawa 1970, s. 48—49.

<sup>21</sup> P. Massuet napisał: „la Pologne fut menacée de tous les maux qui accompagnent l'anarchie”; Massuet, *op. cit.*, t. 4, *Préface*, s. nłb.

<sup>22</sup> C. C. de Rulhière, *Histoire de l'anarchie de Pologne et du démembrement de cette république*, t. 1—4, Paris 1807. Cf. Wołoszyński, *op. cit.*

<sup>23</sup> Massuet, *op. cit.*, t. 4, *Préface*.

<sup>24</sup> *Ibidem*.

<sup>25</sup> Desfontaines, *op. cit.*, t. 1, s. III.

<sup>26</sup> *Ibidem*.

<sup>27</sup> Desroches de Parthenay, *op. cit.*, t. 1, s. XXII.

Mnogość i różnorodność obcych zupełnie nazw geograficznych i nazwisk powodowała, że autorzy mogli zagubić się w swoich wywodach. Tak więc P. Massuet posługiwał się francuską nazwą Lwowa — Léopol, ale w pewnym fragmencie tekstu na określenie tego samego miasta, a wynika to z kontekstu, użył najprawdopodobniej nieświadomie nazwy niemieckiej Lemberg<sup>28</sup>. W skorowidzu hasło to w ogóle nie występuje. Widocznie korzystał ze źródła niemieckiego i nie skojarzył, że chodziło o Lwów. To samo zjawisko wystąpiło przy wymiennym używaniu pojęć geograficznych Warmia i Ermland<sup>29</sup>. Na pewno uważny czytelnik miał sporo kłopotu ze zrozumieniem tekstu. Ambitny ksiądz J. B. Parthenay próbował nie tłumaczyć niektórych polskich terminów i podawał je niby po polsku, choć w transkrypcji dość dziwnej, co musiało prowadzić do nieporozumień. Termin „pospolite ruszenie” autor oddał jako „la pospolite russienne”<sup>30</sup>. Czytelnik nie znający języka polskiego nie mógł zorientować się o co chodzi, zważywszy na fakt, że o ile słowo „pospolite” wyglądało na obce to słowo, „russien” było konsekwentnie przez autora używane na określenie przymiotnika „rosyjski” i tak zwrot „les troupes russiennes” oznaczał „oddziały rosyjskie”. Przykładów można byłoby podać więcej.

W roku 1731 ukazała się rozprawa historyczna Voltaire'a *Histoire de Charles XII. Roi de Suède*. Wywarła ona wpływ na omawianych przeze mnie dziejopisów, gdyż m. in. zahaczała także o sprawy polskie. Generalnie rzecz biorąc została przyjęta z podziwem, jeżeli chodzi o stronę stylistyczną, ale skrytykowano ją za niedokładności i przeinaczanie faktów. Szczególnie wnikliwie zrobił to ksiądz J. B. de Parthenay we wstępie do swojej książki, jednak przy okazji stwierdzając, że rozprawa Voltaire'a „est entre les mains de tout le monde. Je l'ai lue avec attention”<sup>31</sup>. Natomiast P. Massuet zauważył, że „est un ouvrage excellent, si l'on considère la beauté du style et la justesse de reflexions de l'auteur” oraz że „il écrit avec une rapidité étonnante et offre à chaque instant à l'imagination tout ce qu'il y a de plus frappant”<sup>32</sup>. Jednakże P. Massuet wydawał się wątpić w zapewnienia Voltaire'a o wiarygodności i ścisłości przedstawianych wydarzeń. Tym niemniej P. Massuet jednak obficie zaczerpnął z jego spuścizny piśmiennictwa historycznej. Nie ulega wątpliwości, że *Histoire de Charles XII...* cieszyła się ogromną popularnością, zresztą jak inne utwory Voltaire'a. „Wśród poruszających polskie sprawy autorów Wolter za-

<sup>28</sup> Massuet, *op. cit.*, t. 2, s. 512.

<sup>29</sup> *Ibidem*, t. 3, s. 358—359 (wyd. 1733 r.).

<sup>30</sup> Desrôches de Parthenay, *op. cit.*, t. 3, s. 25.

<sup>31</sup> *Ibidem*, t. 1, s. XIV.

<sup>32</sup> Massuet, *op. cit.*, t. 4, *Préface*.

pewne nie był najbardziej oryginalnym — słusznie pisze Emanuel Rostworowski — ale niewątpliwie był czytany i to zarówno w Europie, jak w Polsce<sup>33</sup>. I *abbé* J. B. de Parthenay był pod urokiem książki *Voltaire'a*, bowiem dzieło swoje poświęcił tym samym wydarzeniom i nie omieszczał wyeksponować roli Augusta II jako jednego z uczestników wojny północnej.

Ponieważ dalszą część mojego artykułu chcę ograniczyć tylko do zagadnień poruszanych na łamach pracy historycznej P. Massueta, pt. *Histoire des rois de Pologne...*, przeto podam więcej informacji o autorze jako historyku. Pierre Massuet urodził się 10 XI 1698 r. w miejscowości Mouzon-sur-Meuse<sup>34</sup>. Zmarł w wieku 78 lat, 6 X 1776 r. w holenderskim Lankeren. Mając lat 18 został benedyktynem w opactwie Saint Vincent de Metz. Szybko jednakże zrezygnował z kariery zakonnej i wybrał stan świecki. Po osiedleniu się w Holandii pracował jako nauczyciel w zamożnym środowisku i podjął studia medyczne w Leydzie, gdzie uzyskał doktorat w roku 1729. W Amsterdamie doskonalił swój fach lekarski i interesował się naukami ścisłymi i humanistycznymi. Prowadząc zakład wychowawczy zajmował się edukacją młodzieży. Bilansem jego zainteresowań humanistycznych był szereg prac o tematyce historycznej. Poza pracą poświęconą dziejom Polski pozostawił m. in. następujące: *Histoire de la guerre présente contenant tout ce qui s'est passé, en Italie, sur le Rhin, en Pologne* (1735 r.), *La vie du prince Eugène de Savoie* (1736 r.), *Histoire de la dernière guerre et des négociations pour la paix* (1736 r.), *Continuation de l'Histoire universelle de Bossuet* (1738 r.), *La vie du duc de Ripperda, grand d'Espagne* (1739 r.), *Annales d'Espagne et de Portugal* (1741 r.), *Histoire de l'empereur Charles VI et des révolutions arrivées dans l'Empire sous le règne des princes de la maison d'Autriche* (1742 r.)<sup>35</sup>.

Wracając do *Histoire des rois de Pologne...* muszę zwrócić uwagę, że autor zdawał sobie sprawę z trudności przekazania jasnego obrazu Rzeczypospolitej. Wiedział, że po jego książkę sięgną ludzie, których wiedza o sprawach polskich jest niewielka lub wręcz żadna<sup>36</sup>. Inni zaś tylko w pewnym stopniu znają obyczaje, zwyczaje i polskie instytucje polityczne. P. Massuet zrezygnował z systemu przypisów i objaśnień w tekście zasadniczym. Na początku pracy umieścił część wstępną wprowadzającą i wyjaśniającą podstawowe kwestie służące lepszemu

<sup>33</sup> E. Rostworowski, *Wolter a Polska*, „Kwartalnik Historyczny” 1968, s. 864.

<sup>34</sup> *Nouvelle biographie générale*, t. 34, s. 218.

<sup>35</sup> *Ibidem*.

<sup>36</sup> Massuet, *op. cit.*, t. 1, s. 2, *Préface* (wyd. 1733 r.).

rozumieniu dziejów polskich. W tym celu dokładnie posłużył się opracowaniem J. G. Jolliego<sup>37</sup>.

Cechą charakterystyczną rozprawy P. Massueta jest cytowanie w całości lub we fragmentach rozmaitych dokumentów epoki. Autor z reguły nie nadmienia, skąd je zaczerpnął; być może dążąc do wartości narracji nie chciał jej zakłócić przez dodatkowe informacje. Teksty dokumentów wyraźnie są wyodrębnione przez zastosowanie innej czcionki względnie przez cudzysłów. Wszystkie teksty, o ile nie były sformułowane po francusku, autor podał w tłumaczeniu na ten język. Śmiało można zaryzykować twierdzenie, że szkielet i wartość całej pracy P. Massueta stanowią właśnie zamieszczone w niej teksty oddające burzliwy okres pierwszych lat 30 wieku XVIII tak w dziejach Rzeczypospolitej, jak i Europy. Oczywiście można mieć zastrzeżenia co do poprawności i dokładności tłumaczonych dokumentów, ale już sam fakt zamieszczenia ich w usystematyzowany sposób w książce jest godny uwagi.

Wspomniane dokumenty można uogólniając podzielić na dwie grupy. Pierwszą stanowią manifesty, deklaracje, traktaty, przysięgi, przemówienia, uniwersały, instrukcje, testamenty, protestacje i rozkazy królewskie. Drugą ważną grupę dokumentów tworzą listy o zabarwieniu politycznym. Są to listy urzędowe sygnowane przez grupę ludzi, a także listy wymieniane między poszczególnymi osobami. Bywają także listy anonimowe. Autorami listów byli zarówno możni tego świata, jak i pospolici poddani, a więc: królowie, księżęta, cesarze, prymas, papież, dyplomaci, posłowie, wojskowi, notable miejsy.

Na łamach cytowanych dokumentów czytelnik mógł odnaleźć obraz zawikłanej gry politycznej, jaka toczyła się na obszarze Rzeczypospolitej i poza nią. Przykładowo wymiana listów między prymasem M. Radziejowskim i papieżem Klemensem XI świadczyła o delikatności spraw i interesów, jakie należało rozstrzygnąć i uwzględnić<sup>38</sup>. W liście z dnia 6 III 1704 r. kardynał-prymas, wykorzystując fakt uprowadzenia i uwięzienia synów Jana III Sobieskiego, Jakuba i Konstantego, i przypominając papieżowi zasługi Jana III dla chrześcijaństwa i Italii, wyjaśniał swój niechętny stosunek do króla Augusta II oskarżając go o postępowanie niezgodne z prawami i wolnościami Rzeczypospolitej. Papież odpowiedział listem datowanym dnia 3 VIII 1704 r. w bardzo wyważonym tonie. Papież mocno akcentował zagwarantowanie praw religii katolickiej w Rzeczypospolitej i unikał poruszania kwestii poli-

<sup>37</sup> „Tome premier est une réimpression de l'Histoire de Monsieur Jolli, qui parut à Amsterdam en 1698”. — pisze Massuet, *op. cit.*, t. 4, *Préface*.

<sup>38</sup> *Ibidem*, t. 3, s. 5—17 (wyd. 1733 r.).



tycznych. W sumie list papieski utrzymany jest w tonie nagannym wobec ambitnego pryńasa i wzywa go jednocześnie, aby niezwłocznie przybył do Rzymu.

Innym przykładem dokumentu obrazującego rozgrywkę polityczną może być fragment pisma ulotnego zatytułowanego przez P. Massueta *Exhortation fraternelle*<sup>39</sup>. Pismo to było jednym z elementów kampanii na rzecz utrzymania na tronie polskim w roku 1733 Stanisława Leszczyńskiego. Ten ostatni został tam określony jako wybitny król, którego wybrano za zgodą całej Rzeczypospolitej. Podkreślono, że Stanisław Leszczyński będzie dobrze strzegł praw i wolności polskich i że jednoznacznie opowiedzenie się za nim gwarantuje uratowanie kraju od groźby wojny domowej i totalnej ruiny.

W tekście przemówienia ambasadora de Polignac do posłów sejmowych w sprawie kandydatury księcia Conti czytelnik odnalazł pochwalne słowa o przyjaznych związkach między narodem francuskim i polskim. Potwierdzeniem tej przyjaźni był fakt, że Polacy są jedynym narodem, z którym Francja nie miała nigdy zatargów. Ambasador w imieniu Ludwika XIV aprobował tę przyjaźń i zalecał politykę profrancuską twierdząc, że Polska może na tym jak najwięcej skorzystać. Natomiast ostrzegał przed potęgami sąsiedzkimi. Przypomniat traktat oliwski zawarty dzięki mediacji i gwarancjom francuskim, który jego zdaniem był oparty na podstawach mocnych, trwałych i wiecznych. Polignac zganiał wszystkie te traktaty, które Polacy zawarli bez porozumienia z Francją utrzymując, że taka polityka przyniosła Rzeczypospolitej nowe kłopoty. Wreszcie przypomniał potęgę swego króla arcychrześcijańskiego, który mógłby gwarantować Polakom ich świetność i wolność<sup>40</sup>.

Z lżejszego zakresu materiałów wykorzystanych przez P. Massueta można zwrócić uwagę na wierszowaną pochwałę Karola XII napisaną po francusku przez słynną awanturnicę Aurorę von Königsmarck<sup>41</sup>.

Wiele wybitnych postaci politycznych przewija się na kartach książki P. Massueta. Osobistości te przedstawione są w różny sposób i postawione w różnych sytuacjach, a w związku z tym urozmaicona jest ich charakterystyka. Imię niezycącego już zwycięzcy spod Wiednia jest często wymieniane przy rozmaitych okazjach. Autor akcentował osobiste uzdolnienia Jana III Sobieskiego, dzięki którym osiągnął najwyższe stanowiska wojskowe. Nasunęło mu się porównanie negatywów i pozytywów charakteru Jana III z cezarem rzymskim Wespasy-

<sup>39</sup> *Ibidem*, s. 572—575.

<sup>40</sup> *Ibidem*, t. 2, s. 91—93.

<sup>41</sup> *Ibidem*, s. 399.

zjanem. Autor wyraził także zdanie podsumowujące, że panowanie Jana III nie przyniosło Rzeczypospolitej takich sukcesów, na jakie liczone<sup>42</sup>. W innym miejscu słowami Polignaca przypomniano głębokie więzy oparte na cnocie bohaterstwa łączące Jana III z Ludwikiem XIV, co miało zdaniem Polignaca znajdować wyraz w zrównoważeniu aktywności wojennej obydwu<sup>43</sup>.

Zwięzłą charakterystykę Stanisława Leszczyńskiego zaczerpnął P. Massuet z *Histoire de Charles XII...* Ze względu na jej wyrazistą treść przytoczę ją we własnym tłumaczeniu polskim: „Stanisław miał fizjonomię szczęśliwą, pełną śmiałości i słodkości o wyrazie prawym i szczerym, co ze wszystkich zalet zewnętrznych jest bez wątpienia największą i dodającą więcej wagi słowom niż sama tylko elokwencja. Mądrość, z jaką mówił o królu Augustcie, o zgromadzeniu, o kardynale-prymasie, o różnych interesach, które dzieliły Polskę, uderzyła Karola XII [...] Nigdy nie widział człowieka tak odpowiedniego do pogodzenia wszystkich stronictw. Nie omieszkął poinformować się o charakterze wojewody Leszczyńskiego; dowiedział się, że był on pełen waleczności, odporny na zmęczenie, że zawsze spał na swego rodzaju sienniku słomianym, nie wymagając żadnej postugi wokół swej osoby od domowników, że miał on wstrzemięźliwość niezwykłą w tym klimacie wolnościowym, umiłowany przez swych lenników i być może jedyny pan w Polsce mający jakichś przyjaciół, w owym czasie, gdy tylko liczyły się powiązania interesów i stronictw”<sup>44</sup>.

Wspomniałem już poprzednio, że P. Massuet zdawał sobie sprawę z tego, iż czytelnik jego książki napotka wiele niezrozumiałych terminów i pojęć odnoszących się do Polski i Polaków. Ogólny obraz społeczeństwa polskiego zawarł autor w pierwszym tomie zdając się całkowicie na opinię swego rodaka J. G. Jolli. Wydaje się, że opinia ta była przekonująca i w swoim zasadniczym rysie dawała czytelnikowi poprawną charakterystykę społeczeństwa szlacheckiego Rzeczypospolitej przełomu wieku XVII i XVIII. Rzeczpospolita, choć stanowiła kulturowo integralną część Europy, różniła się istotnie od tej ostatniej przede wszystkim zwyczajami politycznymi i te różnice musiał autor wyeksponować i wyjaśnić, robiąc przy tym wiele ciekawych uwag.

Autor dobitnie i trafnie zasugerował czytelnikowi, że w Polsce współistnieją instytucja republiki i urząd króla. Tego ostatniego określił mianem naczelnika (*un chef*) legitymującego się tytułem królew-

<sup>42</sup> *Ibidem*, t. 1, s. 454.

<sup>43</sup> *Ibidem*, t. 2, s. 89.

<sup>44</sup> *Ibidem*, t. 3, s. 32—33; *Oeuvres complètes de Voltaire. Histoire de Charles XII. Roi de Suède*, t. 25, Paris 1817, s. 92—93.

skimi, którego władza jest silnie ograniczona i jego rola sprowadza się do pozycji pryncypsa (*un prince*) lub gubernatora (*un gouverneur*) wolnej republiki<sup>45</sup>. Oczywiście autor nie zapomniał podkreślić, że król Rzeczypospolitej jest wybierany przez ogół szlachty.

Arcybiskup gnieźnieński jako prymas i pierwszy senator zajmuje czołowe miejsce w hierarchii kościelnej i państwowej, gdyż podczas bezkrólewia, czyli *interregnum*, obejmuje ster rządów jako regent, czyli *interrex*. *Interrex* cieszy się ogromnym autorytetem, m. in. nie wolno w jego obecności dobywać broni ani używać słów nieprzyzwoitych. To on na mocy swojego urzędu zawiadamia stany Rzeczypospolitej uniwersałami i listami okólnymi o śmierci króla i przygotowaniu sejmu elekcyjnego. Zdaniem autora Polacy powierzając w trudnej dla kraju chwili ten najwyższy urząd w państwie dostojnikowi Kościółu, a nie osobie świeckiej, mają gwarancję, że nie grozi im uzurpacja władzy królewskiej przez osobę niepożądaną<sup>46</sup>.

Wśród innych dygnitarzy państwa autor zwrócił uwagę na pozycję arcybiskupów i biskupów oraz wojewodów, których określił jako gubernatorów prowincyj. Ważny urząd starosty według autora osadzony jest przez starych oficerów, którzy długo służyli w wojsku<sup>47</sup>.

Przedstawiciele szlacheckich, czyli posłów z każdego województwa, autor porównał do rzymskich trybunów ludowych i zaznaczył, że jeden poseł miał prawo zniweczyć ustawę uchwaloną przez ciało prawodawcze. Wolność jednostki jest w tym kraju tak duża, że na forum sejmowym posłowie mogą bez obawy wypowiadać swoje opinie nieprzychylnie królowi i innym wysokim dygnitarzom. Polacy tak pojmowaną niezależność jednostki cenią bardzo wysoko i podkreślają, że właśnie w tym przejawia się duch ich wolności<sup>48</sup>.

Sejm walny (*la Diète générale*) autor zdefiniował jako „une assemblée de la noblesse en un même lieu pour y délibérer des affaires de la République”<sup>49</sup>. Bardzo ważną rolę odgrywa marszałek sejmu (*le maréchal des nonces*), o którego względy zabiegają wszyscy, ponieważ przemawia do króla i senatorów przedstawiając dezyderaty szlachty. Celem sejmu elekcyjnego jest wybór króla. Jest to dla Polaków wielkie wydarzenie, w którym uczestniczy szlachta, aby wybrać monarchę bogatego, liberalnego i który będzie strzec wiernie jej przywilejów. Elekcja odbywa się w miejscowości Wola pod Warszawą,

<sup>45</sup> Massuet, *op. cit.*, t. 1, s. 37 (wyd. 1733 r.).

<sup>46</sup> *Ibidem*, s. 45.

<sup>47</sup> *Ibidem*, s. 40 i 71.

<sup>48</sup> *Ibidem*, s. 40.

<sup>49</sup> *Ibidem*, s. 54.

na wolnym powietrzu, a centralnymi punktami są szopa (*halle*) i koło (*colo*)<sup>50</sup>.

Podczas bezkrólewia państwo polsko-litewskie przyjmowało tytuł Najjaśniejsza Rzeczpospolita i w ten sposób winni zwracać się monarchowie do stanów zgromadzonych na sejmie elekcyjnym. Jednakże król Francji nie uważał za stosowne zwracać się w ten sposób do reprezentantów Rzeczypospolitej, gdyż nawet wybranego króla polskiego absolutnie nie raczył tytułować najjaśniejszym i odmawiał mu majestatu („ce qu'il n'auroit garde de faire, puis qu'il na traite pas même le Roi de Pologne de Sérénissime, ni de Majesté"<sup>51</sup>). Kandydatami na króla mogą być cudzoziemcy. Polacy obawiają się wybrać królem cudzoziemca, który miałby już tytuł królewski, aby nie opuścił po pewnym czasie Polski, tak jak to uczynił Henryk Walezy.

Wojsko Rzeczypospolitej składa się — zdaniem autora — z Polaków i cudzoziemców i jest dowodzone przez naczelnego dowódcę (*grand général*) i dowódcę polowego (*général de campagne*)<sup>52</sup>. Siła zbrojna Rzeczypospolitej to przede wszystkim kawaleria składająca się z elementu polskiego. Kawalerię określa się mianem husarzy (*hussarts*) i towarzyszy (*towarsisz-camarades*)<sup>53</sup>. Oddziały te odznaczają się dzielnością i zwinnością. Husarze stanowią jednostki elitarne. Husarze i towarzysze są szlachcicami. Uzbrojenie jednych stanowią kopie, a drudzy mają łuki i strzały. Niektóre jednostki jazdy mają za plecami umieszczone skrzydła z piór kogucich, zwykle w kolorze białym, w celu wystraszenia koni przeciwnika. Ponadto jazda jest obficie ozdobiona skórami tygrysów, lampartów i panter. Konie są bardzo piękne i dobrze zaprzężone. Autor stwierdził, że jest to najlepsza i najpiękniejsza kawaleria świata<sup>54</sup>, która byłaby niewyciężona, jeżeli byłaby bardziej zdyscyplinowana i lepiej opłacana. Autor zwrócił uwagę czytelnikowi, iż słabością wojska polskiego jest brak przestrzegania tajemnicy wojskowej (*peu de secret*), co powoduje, że nawet najniższy rangą oficer wie wszystko, co ma zamiar przedsięwziąć naczelnny wódz<sup>55</sup>. Ponadto Polacy nie mają rozeznania w stanie armii przeciwnika, ponieważ nigdy nie posługują się szpiegami<sup>56</sup>. Poza tym autor podkreślił z naciskiem, że szlachta polska trzymała się bardzo błędnej i szkodliwej dla Rzeczypospolitej zasady, w myśl której nie na-

<sup>50</sup> *Ibidem*, s. 55—56 i 60.

<sup>51</sup> *Ibidem*, s. 51.

<sup>52</sup> *Ibidem*, s. 76.

<sup>53</sup> *Ibidem*, s. 73.

<sup>54</sup> *Ibidem*.

<sup>55</sup> *Ibidem*, s. 75.

<sup>56</sup> *Ibidem*.

leżało nigdy prowadzić wojny przeciwko nikomu i być zawsze w zgodzie z sąsiadami<sup>57</sup>. Tak opacznie pojmowana doktryna pacyfistyczna powodowała, że kraj był niezdolny do obrony, a skutki były tragiczne. W razie zagrożenia król może zwołać pospolite ruszenie, którego odpowiednikiem we Francji jest *l'arrière-ban*.

Autor zastrzegł wyraźnie, że jego uwagi ogólne odnośnie do samych Polaków będą dotyczyć przede wszystkim szlachty. Nie ma bowiem drugiego takiego kraju w Europie, gdzie szlachta byłaby tak liczna jak w Polsce. W obradach sejmowych nie może uczestniczyć cała społeczność szlachecka i dlatego szlachta danego województwa zbiera się na sejmikach (*petites diètes*), aby dokonać wyboru posłów na sejm (*nonces*). Mieszczanie i rzemieślnicy są rzadkim zjawiskiem w miastach i przeważnie pochodzenia obcego<sup>58</sup>. W rezultacie wszystko sprowadza się do tego, że kto w Polsce nie jest szlachcicem, jest chłopem, a położenie tego ostatniego jest całkowicie sprzeczne z duchem chrześcijaństwa i przybiera formę niewolnictwa. Chłopa traktuje się „avec beaucoup de rigueur et les coups de bâton ne lui sont pas épargnez”<sup>59</sup>. Ten sposób traktowania drugiego człowieka uważa autor za pozostałość charakterystyczną dla pogaństwa. Poza tym chłopię są gburowaci i grubiańscy, a ich mieszkania są bardzo niewygodne.

Generalnie autor widział Polaków jako ludzi szczerych i otwartych, którzy potrafią być dumni i wyniośli<sup>60</sup>. Polacy wymagają dla siebie szacunku i mają szacunek dla innych. Sumując autor określił Polaków takimi przymiotnikami, jak: *francs, fiers, superbes, civils, honnêtes, généreux, magnifiques*. Podczas rozmaitych ceremonii Polacy są pompatyczni. Nie leży w ich zwyczaju oszczędzanie, lecz pod względem wydawania pieniędzy są raczej swobodni, co w sumie prowadzi do rozrzutnego trybu życia. Polacy w kontaktach z cudzoziemcami są bardziej hojni i przychylni. Chętniej i z zapałem zapraszają gości cudzoziemskich do swoich domostw i podejmują ich tym, co mają najlepsze. Zdarzają się sytuacje, że swą gościnę ofiarują do czasu, aż cudzoziemiec znajdzie sobie zatrudnienie.

Polacy z wyglądu są bardzo przystojni i dobrze zbudowani. Cere mają jasną, a włosy blond. Do tego wszystkiego Polacy lubią być ładnie ubrani wedle wymogów swojej mody. Okrycie zewnętrzne stanowi długi żupan (*veste*) po kolana, podszyty futrem zależnie od pory roku. Noszą odpowiednie obuwie, którego obcas jest okuty, a na głowie czapkę futrzaną. W ogóle futer w tym kraju nosi się dużo. Wielcy panowie

<sup>57</sup> *Ibidem*, s. 49.

<sup>58</sup> *Ibidem*, s. 28.

<sup>59</sup> *Ibidem*, s. 72.

<sup>60</sup> *Ibidem*, s. 29.

ubierają się w futra sobolowe sprowadzane z państwa moskiewskiego. Ceny futer osiągają sumę ponad tysiąca *écus*<sup>61</sup>. Na ubiór wewnętrzny składają się koszula i kalesony. Nieliczni Polacy ubierają się podług mody francuskiej. Swoje włosy Polacy podcinają wysoko ponad uszami. Gola brody, ale pozostawiają duże wąsy. Polacy uzbrojeni są w czełkan (*le marteau d'armes?*) i szablę, z którą rozstają się tylko podczas snu. Noszą także przy sobie nóż w futerale i mały kamień ukuty w srebro, a służący do ostrzenia noża.

W przeciwieństwie do mężczyzn kobiety — zdaniem autora — prawie wszystkie czeszą się i ubierają według mody francuskiej<sup>62</sup>. Niektóre z nich zakładają na siebie taftę z kolorowymi ognistymi wstążkami. Oznaką wielkiego przepychu panującego w Polsce jest m. in. to, że damy, kiedy opuszczają dom, nawet w pobliże, używają karety z sześciokonnym zaprzęgiem. Ponadto kobiety polskie są bardzo mądre i mniej zalotne niż Francuzki, choć mają tyle samo swobody co te ostatnie.

Wady Polaków są przez autora wyraźnie zaakcentowane<sup>63</sup>. Polacy są w sposób naturalny niesforni i rozhukani (*pétulans et fougueux*). Są bezgranicznie rozmiłowani w wolności (*liberté sans bornes*). Wszystko to powoduje, że łatwo popadają w swawolę, a konsekwencjami tego bywają bunty i zawiązywanie lig i stronnictw przeciwko królowi i jego uprawnieniom. Inną wadą Polaków, zdaniem autora, jest silne pożądanie pieniądza, który chcą zdobyć na wszelkie sposoby. Choć Polacy zabiegają usilnie o pieniądze, to wydają je niezręcznie i muszą się zapożyczać, co z kolei powoduje sytuacje mało delikatne. Pieniądze Polacy wydają przede wszystkim na tkaniny, futra, piękne konie, piękną broń i na dobre wino węgierskie.

Religią powszechnie panującą jest religia katolicka<sup>64</sup>. Inne wyznania takie jak: luteranizm, kalwinizm i prawosławie, są tolerowane. W praktykach religijnych Polacy są bardzo pobożni. W kościele modlą się nieomal głośno. Podczas podniesienia Najświętszego Sakramentu policzkują się i uderzają głową o bruk względnie o ławkę. Autor z wyrzutem nadmienił, że Polacy obficie obdarzają finansowo kościoły, a mało przeznaczają dla biednych.

Autor zwrócił uwagę czytelnika także na fakt powszechnej znajomości w polskim społeczeństwie szlacheckim języka łacińskiego, który to język jest znany w takim stopniu co język ojczysty<sup>65</sup>. Autor odrzu-

<sup>61</sup> *Ibidem*, s. 30.

<sup>62</sup> *Ibidem*, s. 31.

<sup>63</sup> *Ibidem*, s. 32.

<sup>64</sup> *Ibidem*, s. 34.

<sup>65</sup> *Ibidem*, s. 3.

cił także opinie wyrażone przez innych o tym, że Polacy jako naród sarmacki wywodzą swoje pochodzenie od Niemców. Podkreślił zdecydowanie, że język polski nie ma nic wspólnego z niemieckim, a i sposób bycia Polaków jednoznacznie zaprzecza wspomnianym twierdzeniom<sup>66</sup>.

P. Massuet, J. B. Parthenay i P. F. Desfontaines byli dziejopisami, którzy wydarzenia historyczne ujmowali w sposób stosunkowo prosty. Wszystkich łączyło dążenie do pokazania obiektywnej prawdy historycznej. Wydaje się, że jako pisarz działający w pierwszej połowie wieku XVIII mieli do swojej dyspozycji więcej materiałów źródłowych (np. prasa, relacje itp.) niż ich poprzednicy z XVI czy XVII w.<sup>67</sup> Wcale to nie znaczy, że materiały te były lepsze jakościowo. Wszyscy trzej autorzy wydali swoje książki poza granicami Francji. To właśnie Holandia odegrała wielką i wybitną rolę jako ośrodek naukowy, prasowy i drukarski Europy.

Należy przypomnieć, że wśród materiałów, które wykorzystywali nasi dziejopisarze nie było oryginalnych polskich interpretacji tych wydarzeń, które miały miejsce w Rzeczypospolitej przełomu XVII i XVIII w. Historiografia francuska, bazując na randze języka francuskiego w wieku XVIII, kształtowała opinię europejską o przeszłości Polski i posługiwała się *nolens volens* uproszczonym schematem dziejów Polski. Kolejne opracowania poświęcone Polsce na ogół stanowiły powtórzenie utartych stereotypów, a bilans tego znalazł się na łamach *Encyklopedii*. Tak więc brak polskiej inspiracji propagandowej i polskich opracowań na wzór J. Długosza czy M. Kromera utrwalał w umysłach Europejczyków stereotyp Polaka raczej negatywny niż pozytywny. Brak państwowości polskiej w XIX w. spowodował w opinii zagranicznej zanik obiektywno-podmiotowego zainteresowania Polską, a przodująca nauka historyczna niemiecka przejęła monopol na historię Polski<sup>68</sup>.

W analizowanym okresie nauka historyczna jako taka nie istniała. Tym niemniej sięgając do prądów umysłowych Odrodzenia można dostrzec wyraźnie zarysowaną próbę nowożytną koncepcji historii Nicoló

<sup>66</sup> *Ibidem*, s. 3—4.

<sup>67</sup> Cf. Z. Libiszowska, *Zainteresowanie Polską w historiografii francuskiej XVI—XVII w.*, „Zeszyty Naukowe UE” 1959, S. I, z. 12, s. 63—82.

<sup>68</sup> W najnowszym XV-tym wydaniu *Encyclopaedia Britannica* autorem artykułu *History of Poland* jest niemiecki historyk Hans Roos, profesor historii Europy Wschodniej na Ruhr-Universität w Bochum. Hans Roos jest autorem *Geschichte der polnischen Nation* (1961 r.), którą w roku 1966 wydano po angielsku pt. *A History of Modern Poland*. Cf. *Encyclopaedia Britannica, Propaedia* i t. 14, s. 637—655.

Machiavelliego<sup>69</sup>. Na pewno omawiani dziejopisarze nie mieli nic wspólnego z pomysłami tego ostatniego. Natomiast byli pod bardzo silnym wpływem swego rodaka, króla filozofów Voltaire'a. Voltaire odegrał bowiem czołową rolę w historiografii francuskiej, gdyż w swoich traktatach historycznych sugestywnie przedstawiał proces dziejowy<sup>70</sup>.

Rzeczpospolita i jej ustrój były rozważane nie tylko przez historyków, ale także przez wybitnych myślicieli i polityków europejskich XVIII stulecia. Jedni ustrój ten potępiali, inni podziwiali, ale wszyscy patrzyli na fenomen wolności i demokracji szlacheckiej, który do pewnego momentu sprawnie funkcjonował w kraju terytorialnie tak wielkim jak Rzeczpospolita. Zdaniem polityka i teoretyka amerykańskiego Johna Adamsa Polska obok Anglii była „republiką królewską”, w której znajdował potwierdzenie swych założeń teoretycznych<sup>71</sup>.

W trakcie przygotowywania niniejszego artykułu natknąłem się na wiele zagadnień, które usiłowałem rozstrzygnąć w takiej lub innej formie. Artykuł jest tylko częściowym odbiciem problemów, które mi się nasunęły. Niektóre z nich oddałem w szerszym zakresie, o innych ledwie wzmiankowałem, a jeszcze inne pominąłem. Przede wszystkim nie dałem kompletnej analizy opracowań J. B. Parthenaya i P. F. Desfontaines'a. W związku z tym zabrakło elementów porównawczych w ramach krytyki wewnętrznej analizowanych prac. Rozprawę P. Masueta potraktowałem obszerniej ze względu na fakt, iż była wydana jako pierwsza, jest objętościowo największa i ujmuje całość dziejów Polski. Niewątpliwie zdaję sobie sprawę z wagi zagadnienia, którym się zajmuję, i ze stopnia trudności, jaki towarzyszy tego rodzaju problematyce. Materiał źródłowy tego typu wymaga od badacza niezmiernie precyzyjnej metody i wyrafinowanego warsztatu badawczego. Wydaje mi się, że temat ten w pełni zasługuje i nadaje się do opracowania w szerszym ujęciu.

Instytut Historii UE  
Zakład Historii Powszechnej Nowożytnej i Najnowszej

<sup>69</sup> Wg Machiavelliego fortuna i *virtù* warunkują działanie człowieka.

<sup>70</sup> F. Bronowski, *Idea gminowładztwa w polskiej historiografii*, Łódź 1969, s. 48.

<sup>71</sup> R. R. Palmer, *The Age of the Democratic Revolution. A Political History of Europe and America 1760—1800. The Challenge*, Princeton 1959, s. 271 i 412.



Stanisław Kanicki

L'INTERET POUR LA POLOGNE  
AU TEMPS DES ELECTIONS DE STANISLAS LESZCZYŃSKI  
DANS L'HISTORIOGRAPHIE FRANÇAISE:  
P. MASSUET — J. B. PARTHENAY — P. F. DESFONTAINES  
(P. Massuet et son *Histoire des rois de Pologne*)

A la suite de l'élection de Stanislas Leszczyński sur le trône de Pologne en 1704 et 1733 la France et l'Europe, une fois de plus, ont prêté attention à la Rzeczpospolita. En 1733 Pierre Massuet a fait paraître l'ouvrage intitulé „Histoire des rois de Pologne et du gouvernement de ce royaume”. Jean Baptiste Desroches de Parthenay a fait publier, entre 1733—1734, „Histoire de Pologne sous le règne d'Auguste II”. En 1735 a vu le jour „Histoire des révolutions de Pologne”, par Pierre François Desfontaines. Les livres susmentionnés étaient traduits en anglais, en allemand et en italien. Il s'agissait là des compilations. La méthode dont se sont servi les auteurs en écrivant l'histoire de Pologne a consisté à rassembler tous les matériaux accessibles pour en faire ensuite un résumé plus ou moins réussi. Le matériel a été notamment constitué par les livres des prédécesseurs, presse quotidienne, périodiques, relations. L'ouvrage de Massuet, paru le premier et le plus volumineux, contient toute l'histoire de Pologne. A mon avis, la valeur du travail de Massuet est due à la richesse des documents cités qui concernent les événements depuis la mort de Jean III Sobieski jusqu'en 1734. Les événements turbulents et orageux des années 1704—1733 en Rzeczpospolita ont été volontiers qualifiés par les auteurs de nom de révolutions. L'essence de la „révolution” s'effectuant en Pologne préoccupait non seulement les historiens, mais encore des écrivains politiques et des philosophes, étant donné que les esprits européens ont conservé l'image de la Pologne puissante qui avait dominé la Moscovie et la Prusse, et qui avait efficacement défendu l'Europe en 1683 à Vienne. Cet intérêt a été décidément accru par le régime politique de Pologne très différent. L'Europe restait toujours impressionnée par la puissance française et le modèle de la monarchie absolue réalisé par Louis XIV. L'élection du roi en Pologne a été d'une part le phénomène très peu conforme à la tradition européenne, mais de l'autre elle a été un événement pittoresque et spectaculaire. La Rzeczpospolita pouvait avoir en même temps un roi et un antioi. C'est le discours historique de Voltaire, „Histoire de Charles XII. Roi de Suède” qui a exercé une influence considérable sur les historiographes précités, car les problèmes de la Pologne n'y ont été relevés que fragmentairement, et, d'autre part, le processus historique a été présenté de façon intéressante. Tous les trois ouvrages ont paru en Hollande qui a joué un rôle très important en tant que centre scientifique, de presse et d'imprimerie en Europe. L'historiographie française, en s'appuyant sur le prestige du français du XVIII<sup>e</sup> siècle et ne disposant d'inspiration originale polonaise propagandiste, propagait en Europe l'histoire de Pologne, en se servant pour cet effet, nolens volens, d'un schéma simplifié de cette histoire. C'est ainsi que les esprits européens se faisaient un stéréotype du Polonais plutôt négatif que positif.